

GŁOS SENIORA

Chata pod Wagą, ale okazało się, że zdemolowała ją właśnie lawina. Niemal wszyscy uczestnicy przejścia nabawili się odmrożeń. 5 marca nocowali już w ciepłe w Kieżmarskiej Chacie, skąd drogą telefoniczną nadano audycję radiową. Taternicki wyczyn budził wielkie zainteresowanie mediów i opinii publicznej. Czterech bohaterowie przejścia dziś już nie żyją (Puškáš, František Kele, Jozef Psotka i Milan Mereš). Świadcami wydarzeń pozostają Ivan Lehotský i Ivan Kluvánek. Wystawę w Vili Flóra można oglądać do 7 czerwca, autorem tekstów jest Ivan Bohuš młodszy. Jest to kolejna już prezentacja fotografii z archiwum Vladimíra Košťala, nad którym opiekę sprawuje syn-imiennik fotografika i autora albumów.

Monika Nyczanka

SIEDEM TYSIĘCY PLUS

W r. 2013 z Berna wyjechała wielka wyprawa medyczno-naukowa do Nepalu, na szczyt Himlung Himal (7126 m). Sztabowi 20 naukowców towarzyszył zespół 40 alpinistów. Baza wyposażona była w pełną aparaturę badawczą. Po raz pierwszy pod himalajskim szczytem w specjalnym namiocie stanął ciężki sprzęt diagnostyczny. Wchodzono z górnego obozu 7050 m, a naukowców zaskoczyło stwierdzenie, że równo u 1/3 badanych „probandów” – choć sami niczego nie odczuwali – po wejściach w tkance mózgowej pojawiły się drobne wybroczyny krwi, będące pierwszym symptomem zaburzeń prowadzących do obrzęku mózgu. Wszyscy uczestnicy wrócili cali i zdrowi, odkryciem było jednak to, że już na 7 tysiącach potencjalne zagrożenie życia objęło aż tak wysoki odsetek zdrowych i sprawnych ludzi. Obrzęk mózgu (HACE) jest najcięższym powikłaniem w chorobie wysokościowej (AMS). Stwierdzono przy okazji, że zagrożenie obrzękiem wzrasta przy stosowaniu środków nasennych, niebezpieczny jest też alkohol.

GLEN DAWNSON 103, ALLEN HILL 53

22 marca zmarł wybitny wspinacz amerykański Glen Dawson. Urodził się 3 czerwca 1912 roku. W r. 1928 był na Matterhornie, w latach 30. należał do czołówki, w 1937 poprowadził jedną z pierwszych w USA dróg 5.8. Do jego pamiętnych sukcesów należały pierwsze i drugie przejście wsch. ściany Mount Whitney. W r. 1934 robił trudne wejścia zimowe, dokonywał też pierwszych wejść narciarskich na szczyty. W r. 1930 wstąpił do Sierra Club i wiele wniósł do jego rozwoju, w latach 1937–1951 jako jego dyrektor. Należał do założycieli Ski Mountaineers of California. Dużo podróżował po górach świata, miał liczne przejścia w Alpach. Po wojnie przejął po ojcu wydawnictwo Dawson's Book Shop, w którym wydał ok. 350 książek. WEGA poświęciła mu duże hasło. Zmarł w wieku 103 lat, jako jeden ze światowych nestorów alpinizmu. — Druga strata amerykańska, to Allen Frame Hill, wspinacz, filmowiec górski i historyk alpinizmu. 24 marca znaleziono go martwego w jego domu – w wieku 53 lat. Współ z Johnem Catto nakręcił nagradzany film „Jump!”, ostatnio pracował nad filmem o latach 1967–1977 w centrum alpinizmu w Leysin w Szwajcarii.

Rudaw Janowic

ZMARLI

● 19 grudnia zmarł we Francji w wieku 70 lat Martin Möller vel Maciej Andrzej Klarner-Iks, syn Janusza Klarnera, zdobywcy Nanda Devi East. ● 11 stycznia zmarł w wieku 90 lat Jan Burzykowski, jeden z najstarszych ratowników tatrzańskich, instruktor taternictwa, były członek KW w Zakopanem. Wspiął się w latach 50. i 60. – wraz z Januszem Flachem wytyczył dwie nowe drogi na północnej ścianie Krzesanicy. Przysięgę ratowniczą złożył w r. 1955. Uroczystości pogrzebowe zostały odprawione 16 stycznia na Nowym Cmentarzu w Zakopanem. (*Apoloniusz Rajwa*) ● 8 marca zmarł w Warszawie w wieku 80 lat Wojciech Skrodzki, wybitny znawca i krytyk sztuki, aktywny publicysta i autor cenionych książek o tej tematyce. Był zapalonym turystą górskim, taternikiem, członkiem KW i działaczem Koła Warszawskiego. ● 15 marca w wieku 96 lat zmarła Wanda Tadeusiak, w latach 1974–1997 pracownica KW Warszawa – kierowniczka biura, sekretarka, sekretarz, dobry duch opiekunicy Klubu. Żyła sprawami Klubu i problemami jego członków, wspierała kolejnych prezesów, a czasem ich wyręczała. W r. 2001 za zasługi otrzymała godność członkini honorowej KWW.



Bernard Koisar w r. 1976. Fot. Tadeusz Solicki

BERNARD KOISAR

23 marca 2016 w wieku 73 lat zmarł Bernard Koisar – geolog, taternik jaskiniowy, alpinista, polarnik, podróżnik, działacz organizacyjny i społeczny. Urodził się 15 grudnia 1942 r. w Katowicach, w rodzinie lekarskiej. Studia geologiczne, zakończone doktoratem, odbył na UW, interesował się tektoniką i petrografią Tatr i Podtatrz, choć temat jego pracy doktorskiej wiązał się z geologią złóż naftowych. Pracował naukowo na Wydziale Geologii UW. Po okresie wypraw i podróży zmienił zajęcie i na szereg lat nawiązał współpracę z Monarem, w którym m.in. kierował młodzieżowym domem wychowawczym. Również w pracy klubowej udzielał się jako pedagog, w latach 1973–76 odbył studia w Studium Trenerów Alpinizmu AWF w Krakowie („Taternik” 2/1983 s. 53).

W taternictwie jaskiniowym miał zainteresowania eksploracyjne. W lutym 1966 r. należał do 9-osobowego zespołu pamiętnej „Operacji Kret”, czyli bogatej w odkrycia wyprawy Przemysława Burcharda do Szczeliny Chochołowskiej, z 14-dniowym podziemnym biwakiem. W tym samym roku uczestniczył w wyjeździe do Gouffre Berger w masywie Vercors, wówczas najgłębszej jaskini świata. Wyprawę barwnie opisał w „Wierchach” 1968 roku. W Tatrach włączał się w badania nowych partii jaskiń, m.in. Miętusiej i Śnieżnej. W dniach 18–19 maja 1968 był wśród odkrywców połączenia jaskiń Śnieżnej i Nad Kotlinami, co opisał w „Taterniku” 3/1968. Miał niemały wkład w eksplorację Lamprechtsofen w Leoganger Steinberge w Alpach Austriackich (1977, 1978 „magiczny tysiąc” – „Taternik” 1979). Należał do najaktywniejszych uczestników wypraw jaskiniowych za morza. W „Taterniku” 4/1968 postulował Meksyk jako obiecujący cel wypraw KW. Wziął udział w wyjeździe do tego kraju zimą 1969 r. i w Sótano de San Augustin dotarł najgłębiej z całej ekipy (–300 m). Wyprawa przebyła 32 jaskinie, w większości nowo odkrywane, a artykuł Bebiego „Wyprawa do jaskiń Meksyku” ukazał się w „Wierchach” 1970 (s. 83–109). Latem 1972 działał w Iranie. W studni Jhar Parau dotarł do –200 m, a następnie wraz z Pawłem Zawidzkim odkrył jaskinię Jhooajhar Noor, w której zjechali do –160 m. Na powierzchni górotworu Bebi poczynił ciekawe odkrycia historyczno-geologiczne, m.in. znajdując na graniach stalagmity, przetrwał z rozmytych prajaskiń („Taternik” 4/1972 s. 184). W lutym 1976 r. w Wenezueli osiągnął dna trzech studni na płaskowyżu Sarisariñama – Wielkiej, Małej i Deszczu (Wielka Studnia –314 m, „Taternik” 3/1976). W r. 1977 była wyprawa do jaskiń Maroka i zejście 25 września na „dno Afryki” – w jaskini Kef Toghobeit (–700 m, „Taternik” 1/1978). W 1980 bawił po raz drugi w Meksyku, jako członek wyprawy do najgłębszych studni krasowych świata, w Sótano de San Augustin zakończonych dwoma wypadkami i dramatyczną akcją wydobywania z –500 m sparaliżowanego Józefa Cubera. Wyprawy jaskiniowe starał się łączyć z wspinaczkami, tak np. 25 maja 1976 wszedł na jeden z najwyższych szczytów Peru, Nevado Coropuna (6377 m). Brał udział w wyprawach naukowo-alpinistycznych na Spitsbergen, latem 1973 jako członek wyprawy Krakowskiego AKA poprowadził nowe drogi na Tsjebysojvjellet i Vesletinden, dokonał też pierwszego wejścia na północny szczyt Kvassegga (1958 m). W sierpniu 1974 r. był członkiem wyprawy UKA Warszawa w Hindukusz, gdzie 12 sierpnia wszedł na dziewiczą Kohe Quala-Ust (Kohanha, 6309 m), wówczas jeden

Redakcja i teksty (z wyjątkiem osobno sygnowanych): Józef Nyka, ul. Kludyń 12 m 79; 01-684 Warszawa. Tel. [48] 22-833-07-75; e-mail <jozef.nyka@home.pl>. P.T. Seniorzy proszeni są o współpracę. Pisemko rozprawdane jest bezpłatnie, numer bieżący można pobrać do druku z adresu internetowego <www.nyka.home.pl/glos_sen/pdf/gs201603.pdf>; ostatnie roczniki są dostępne w internecie na stronie: <www.nyka.home.pl>.

z ostatnich niezdobytch 6-tysięczników Hindukuszu Wysokiego. W dniu 28 sierpnia stanął na Noszaku (7492 m), swoim jedynym szczycie 7-tysięcznym („Taternik” 3/1975 s. 103). Latem 1978 uczestniczył w wyprawie w Hindukusz Pakistański, na Tirich Mir Wschodni – z udziałem m.in. Tadeusza Piotrowskiego i Jerzego Kukuczki. Koledzy z wypraw pamiętają jego siłę fizyczną i sprawność sportową, ale także zawsze pogodny nastrój i dobry humor, które w krytycznych momentach przydawały się nie mniej, niż wysoka perfekcyjność techniczna.

Był oddanym działaczem organizacyjnym. W r. 1964 wypowiadał się na Sympozjum Speleologicznym na Hali Ornak, o którym pisał w „Wierchach” 1965 roku. W artykule „Jedyna rada – federacja” w „Taterniku” 3/1970 postulował federalizację ruchu jaskiniowego w Polsce. W r. 1973 jako przewodniczący Komisji Jaskiniowej KW informował dra Tobiczyka o polskich sukcesach ostatnich 3 lat. Rok później wraz ze Zdzisławem Kozłowskim, Adamem Dobrowolskim i Michałem Jagiełłą współprzewodniczył Walnemu Zjazdowi KW, który powołał do życia Polski Związek Alpinizmu (dzisiaj z wymienionej czwórki nie żyje już nikt). W grudniu 1976 został przewodniczącym nowo utworzonej – m.in. jego staraniem – Komisji Taternictwa Jaskiniowego PZA. We wrześniu 1972 wraz z J. Śmiałkiem reprezentował KW na sympozjum w Belgii, które omawiało powołanie międzynarodowej federacji speleologii. Współ z J. Nyką uczestniczył w 3-dniowym sympozjum sprzętowym w Lipsku. Jako publicysta pisywał w pismach geologicznych i jaskiniowych, najczęściej w „Taterniku” i w „Wierchach”, ale także w periodykach ogólnych. W „Taterniku” 2/1971 zamieścił duży monograficzny artykuł „Jaskinie lodowe w Tatrach” (s. 68–71), opracowany razem z Christianem Parmą. W „Kwartalniku Geologicznym” 4/1975 omawiał problemy tektoniki fliszu wschodniego Podhala, w „Taterniku” wspólnie z Tadeuszem Solickim wyjaśniał zagadkę Wywierzyska Chochołowskiego, recenzowali też wspólnie „Encyklopedię tatrzańską” Paryskich. Uzdolniony gawędziarz, był chętnie zapraszany przez kluby jako prelegent – z tematami Maroko, Hindukusz, Meksyk, Wenezuela. Jego postać pojawia się na kartach książek Przemysława Burcharda czy Macieja Kuczyńskiego, w filmach Jerzego Surdeła występuje wśród bohaterów zdarzeń, ale też (np. w „Akcji”) jako aktor. Był członkiem Polskiego Oddziału ekskluzywnego Explorers Club. Zmarł po długiej chorobie, spoczął na Cmentarzu Północnym w Warszawie. Dr Jan Koisar, lekarz wypraw himalajskich, to starszy brat Bebiego. Do Braci, Żony i Syna kierujemy słowa szczerzego współczucia i bólu.

Józef Nyka

WIOSNA W HIMALAJACH

Po zakończonej spektakularnym sukcesem himalajskiej zimie na Nanga Parbat, rozpoczął się sezon wiosenny w Nepalu i Tybecie. Na Mount Everest w Nepalu 24 wyprawy wykupiły permity dla przeszło 200 osób – o około 50 mniej, niż w zeszłym roku. Natomiast duży ścisk będzie od strony Tybetu. Na szczyt Lhotse wybiera się 50 alpinistów, przy 93 w r. 2015. W Himalajach uwagę zwraca znaczna liczba wypraw organizowanych przez formacje wojskowe, szczególnie indyjskie. Zaciekawienie budzi 7-osobowa I Rosyjska Żeńska Wyprawa na Everest. Nas seniorów interesuje hiszpański weteran Carlos Soria (77), który ponownie próbuje wejść na Annapurnę, myśli też o tym, żeby w końcu sezonu rozliczyć się z Dhaulagiri. Silna międzynarodowa wyprawa oblega Makalu, Peter Hamor i Horia Colibasanu mają na oku nową drogę na Manaslu od północy. Znaczna liczba mniejszych zespołów planuje sportowe wspinaczki na niższych himalajskich szczytach – dla kronikarzy bardziej interesujące od tuzinkowych powtórzeń.

KS. STOLARCZYK 200

W niedzielę 14 lutego Zakopane święciło 200. rocznicę urodzin swego pierwszego proboszcza, ks. Józefa Stolarczyka (12 II 1816 – 6 VII 1893). Muzeum Tatrzańskie zorganizowało w „Kolibie” konferencję poświęconą jego pamięci. Dr Maciej Pinkwart wygłosił referat „Apostoł Zakopanego”, a Franciszek Bachleđa Księdzularz prelekcję „Pleban naski, zakopiański”. Przypomnijmy, że Ksiądz Stolarczyk miał też duże zasługi dla rozwoju taternictwa i turystyki tatrzańskiej. Sam z wielkim zacięciem chodził po Tatrach, a otaczając się góralami, przyczynił się do wykształcenia grupy wybitnych przewodników. Znał dobrze Tatry Polskie, lubił Giewont, na którego grań wchodził wprost z Doliny Białego. Historia odnotowuje go jako pierwszego na Baranich Rogach (17 września 1867), sam uważał się za pierwszego Polaka na Gierlachu, a nawet za pierwszego zdobywcę Lodowego. W sierpniu 1854 r. wraz z ks. Grzegorzkiem i botanikiem Berdauem dotarł

do Kopy Lodowej, a 17 września 1867 do szczytu Lodowego. „Pokusiwszy się po kilku latach o wejście z odwrotnej strony znalazłem je nie tak trudnem, jak sobie wobrażałem” – pisał w „Czasie” w 1875 roku. W połowie XIX stulecia jego plebania latem stawała się centrum taternictwa, zjeżdżali się tu bowiem księża-taternicy, wśród nich ks. Wojciech Grzegorzek (kolega szkolny Stolarczyka), ks. Wawrzyniec Sutor, O. Ambroży Trausyl, młośnik Tatr ks. Jędrzej Pleszowski. Tu projektowali oni wycieczki i stąd na nie po rannej mszy wyruszali. Częstym gościem byłwał ks. Roszek z Poronina i obaj plebani urządzali na temat góralczyzny, turystyki i Towarzystwa Tatrzańskiego. W wyprawach ks. Stolarczyka uczestniczył m.in. Tytus Chałubiński, wycieczki z nim wspomina Maria Steczkowska. Nazwę „Koleby Ks. Stolarczyka” w Dolinie Ciężkiej zainicjował Eljasz w r. 1886, „Przełęcz Stolarczyka” wprowadził Janusz Chmielowski w 1902. W r. 1886 Eljasz imię Stolarczyka próbował nadać bezimiennej wtedy Zawratowej Turni, pomysł jednak szczęśliwie uniknął realizacji. (jn)

WYSOKIE CENY „TATERNIKA”

Jak zwykle na przedwiośniu, na rynku antykwarycznym prawdziwy wysyp aukcji. Bardzo ciekawy przebieg miała, z uwagi na interesujące pozycje literatury górskiej, licytacja krakowskiego antykwariatu „Rara Avis”. I tak w ofercie pojawił się przedwojenny Taternik, rocznik 1934, cena wywoławcza 180 zł – poszedł za 270. Rocznik 1936, c.w. 200 zł, kupiony został za 320 zł. To była tylko przygrywka do licytacji prawdziwych białych kruków, numerów Taternika wydanych w czasie okupacji. Rocznik 1940 nie osiągnął wysokiej ceny – przy c.w. 220 zł nabyty został za 420. Natomiast roczniki 1941 i 1942 przy c.w. 220 zł kupiono po 1700 złotych! Dodać należy, że oba były w stanie średnim: okładki skruszałe, luzem, druk mało czytelny, aczkolwiek zdjęcia w komplecie. Czy tak wysoka cena może dziwić? Raczej nie. Okupacyjne Taterniki pojawiają się w obrocie antykwarycznym bardzo rzadko. Poprzednio, bodaj 3 lata temu, w warszawskim antykwariacie Lamus. Egzemplarze doskonałej proveniencji, ze zbiorów Tadeusza Orłowskiego. Ceny może tak wtedy wysoko nie poszybowały (okolice 1200 zł), ale i tak nabywca musiał obejść się smakiem, bo z prawa pierwokupu skorzystała... Biblioteka Narodowa. Z kronikarskiego obowiązku odnotujmy też, że ozdobny dyplom Towarzystwa Tatrzańskiego, po reperacji, poszedł za 2100 zł (c.w. 360), a zbiór 48 heliograviur tatrzańskich, stan średni – pozalewane, ale w ozdobnej tece – za 2200 zł, przy cenie wywoławczej 1600 zł. Cóż, poświęćmy chwilę uwagi zawartości naszych zagospodarowanych przez pająki szaf, sami nie wiemy, jaki mogą kryć majątek.

Bogdan Śmigielski

DR WIESŁAW WÓJCİK 70

W środę 30 marca w siedzibie COTG PTTK w Krakowie odbył się miły wieczór z okazji 70. urodzin dra Wiesława Wójcika i 40-lecia jego pracy w kokpicie „Wierchów”. Gości zebrała się bez mała setka. Postać i zasługi autora „Sabały” zaprezentował dyrektor COTG, Jerzy Kapłon, a w dowcipnym rymowanym laudatio przedstawił prof. Jacek Kolbuszewski. Jubilata szczerze wzruszył otrzymany od grona sympatyków i przyjaciół dar okolicznościowy: 450-stronicowa książka pamięci „Wierchy wołają”, zredagowana przez prof. Joannę Pociask-Karteczkę i Janusza Konieczniaka, a zawierająca cenne prace 38 autorów, w tym paru prawdziwych znakomitości.

Gratulujemy, Kochany Jubilacie, po raz wtóry! Siedemdziesiątka, to ostatnia –siątka, jaką można się jeszcze szczerze cieszyć. Przed sobą ma się wciąż wiele lat i wiele gór – z Everestem włącznie. Osiemdziesiątka, to już dzwonek alarmowy, a dziewięćdziesiąt – smutny widok zwężającej się ostatniej prostej. A więc, Wiesiu, cieszymy się razem z Tobą!

Józef Nyka

BYŁO TO PRZED 60 LATY

Od 11 marca w starosmokowieckiej galerii Vila Flóra można oglądać wystawę fotografii Vladimira Koštiala, dokumentującą wyczyn taternicki sprzed lat, jakim było pierwsze zimowe przejście grani głównej Tatr Wysokich. 6-osobowy zespół skompletował Arno Puškáš, na sukces pracowała także 18-osobowa grupa wspierająca. Przejście od przełęczy Liliowe do Przełęczy pod Kopą zajęło 10 dni (23 II – 5 III 1955). Taternicy musieli stawić czoła załamaniom pogody, głębokim śniegom, a także syberyjskim mrozom – podczas pierwszego biwaku termometr pokazał –31°C., podczas najcieplejszego noclegu było –12°. Ciepło i komfort miała zapewnić drużynie Puškáša